Nr. 93. (Rok I). Częstochowa, Piątek 18 listopada 1932 r. Cena numeru 10 gr.

# KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

pod naczelną redakcją Acera-Barylskiego.



Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji 41. Telefonu Nr. 12.

## Nowy budżet Rzeczypospolitej

### w ogniu partyjnictwa i Lewiatana.

„Sejm wrócił do domowych pieleszy — na dni 30 — po rozdzieleniu referatów budżetowych"... w ten suchy sposób wyraziła prasa opozycyjna swoje niezadowolenie z tej racji, że przy rozdzieleniu referatów powyższych — uwzględnieni tylko zostali sami członkowie BBWR., chociaż oficjalnie opozycja ogłasza publicznie, że tego „zaszczytu" się zrzekła.

Z szybkiej odprawy zaś pp. posłów na Sejm — opozycja wyciągnęła takie wnioski: „Ucieczka przed Sejmem", od „nienawistnego widma kontroli". „Bo już nie „partyjnicy", ale przyjaciele i sojusznicy sanacji, bo „współpracujące" z nią sfery gospodarcze z „preliminarzem" p. Zawadzkiego obchodzą się w sposób coraz bardziej... bezceremonjalny.

Tak np. lewiatański „Przegląd Gospodarczy" dziwi się:

„dlaczego rząd globalnej sumy wydatków w nowym budżecie nie obniżył do tegorocznego poziomu i nie urealnił strony dochodowej, lecz wstawił cyfrę pokaźnie wyższą i zamknął wysokim deficytem, co choćby ze względów psychicznie jest wskazanem". Dalej tenże sam „Lewiatan" powiada tak:

„trudno zrozumieć, dlaczego niezwykle uciążliwe i niewdzięczne zadanie tej korektywy przerzucone zostało na Sejm, a nie dokonał tego sam Rząd, rozporządzający odpowied nim materjałem faktycznym".

Nie dziwią nas te i tym podobne zarzuty rządowi, czynione w sprawie sposobu rozpatrywania budżetu wniesionego do Sejmu; ale doprawdy, dziwić muszą każdego rozsądnego obywatela „racje" fabrykowane przez łódzką „Prawdę", która wypowiada się następująco: „Przyjęcie w budżecie dochodów w sumie wyższej niż wolno się spodziewać, jest zapowiedzią, że ściąganie podatków odbywać się będzie w sposób jeszcze sroższy niż w tym roku".

Podana ilustracja ognia partyjnictwa oraz większego kalibru pocisków „Lewiatana" mogłaby napawać każdego obywatela obawą, czy nowy budżet Państwa nie ma zamiaru czasami zupełnie „uśmiercić" obywateli... i tak już na pół żywych. Tutaj wartoby jednak pocieszyć ich i siebie, że tak źle znowu z nami nie będzie!

*J. Fr. Konrad.*

## Problem długów wojennych

### W grudniu przypada termin płatności, a kongres zbierze się dopiero w początkach stycznia.

Nowy Jork, 17.11. Prezydent Hoover odbył wczoraj dłuższą konferencję z sekretarzem stanu finansów — Millsem, w sprawie długów wojennych.

Mills, zapytany przez szereg dziennikarzy o wynik rozmowy, oświadczył, że kwestja obniżenia długów wojennych nie należy do Hoovera, lecz do kongresu, który dopiero zbierze się z początkiem stycznia.

Zastosowanie moratorjum dla dłużników nie może być przeciągnięte i w każdymbądź razie mimo możliwości obniżenia długów przez Kongres, wszystkie te państwa w grudniu muszą zapłacić swe obowiązania.

„Washington Star" omawiając sprawę stanowiska Ameryki co do długów wojennych pisze, że Stany Zjednoczone są gotowe do pewnych ustępstw jeśli tylko będą miały pewność, że ich interesy zostaną całkowicie zabezpieczone, jeżeli można będzie dowieść, że nowe ulgi leżą w interesie podatników amerykańskich, to kongres z pewnością nie pominie tej sprawy.

## Rozbicie rokowań polsko-gdańskich!

### Nieustępliwe stanowisko W. Miasta.

Warszawa, 17.11. W dniu wczorajszym doszło do zerwania przez delegację gdańską rokowań gospodarczych, prowadzonych w ostatnim czasie z Rządem Polskim.

Delegacja gdańska po ostatnich swoich naradach z senatem gdańskim wysunęła pewne postulaty, które przekreśliły całkowicie zasadę porozumienia, osiągniętego podczas zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie między delegacją polską a prezesem senatu p. Ziehmem.

Gdańsk mianowicie zgodził się w Genewie na stopniowe zniesienie kontyngentów przywozowych, obecnie zaś żądano nietylko ich utrzymania ale i powiększenia, a co więcej — gwarancji, że w przyszłości Rząd Polski kontyngentów takich będzie udzielał Gdańskowi.

To była główna sprawa, o którą się rozbiły rokowania.

Pozatem jednak przyczyniła się do tego także sprawa t. zw. biernych obrotów uszlachetniających, t. zn. przywozu bezcłowego do Gdańska pewnych towarów niecałkowicie jeszcze wykończonych, które tam były dokańczane i z tego powodu korzystały z wolności celnej.

Komisarz Ligi Narodów, p. Rosting zabiega o ponowne podjęcie zerwanych rokowań, tym razem na terenie Gdańska. Jest jednak wątpliwe, aby Polska się na to zgodziła. Wobec tego wszystkie sporne kwestje przejdą pod orzeczenie p. Rostinga, który wyda arbitraż.

## Rewolucja w Hondurasie trwa

### Krwawe walki powstańców z wojskami rządowemi.

Londyn, 17, 11. Donoszą z Tegucigalpa, że rewolucja w Hondurasie przybrała daleko poważniejsze rozmiary, niż to z początku przypuszczano.

Powstańcy zdobyli miasto Nacaoma po niezwykle ciężkich walkach z wojskami rządowemi. W bitwie tej miało paść po obu stronach kilkuset żołnierzy.

Powstanie przybiera na sile zwłaszcza w południowej części kraju, gdzie najbardziej jest zagrożone miasto Commuga, dokąd rząd wysłał znaczne posiłki.

Oprócz tego powstańcy zajęli miejscowość San Pedro, gdzie zwycięsko odparli przeciwnatarcie wojsk rządowych.

Rewolucję wywołali zwolennicy liberalnego kandydata na prezydenta dr. Angeluete. Obecny rząd znajduje się w rękach partji nacjonalistycznej.

Pomiędzy przywódcami powstańców ma się znajdować pewien Anglik.

## TELEGRAMY

### UKŁADY W GENEWIE ZACZYNAJĄ SIĘ OD POCZĄTKU.

Dublin. Prez. de Valera wyjechał dnia 16 bm. do Genewy, gdzie będzie przewodniczył zgromadzeniu Ligi Narodów, zwołanemu w celu rozpatrzenia konfliktu japońsko-chińskiego.

### OFENZYWA JAPOŃSKA W MANDŻURJI.

Londyn, 17.11. Z Tokjo donoszą, że onegdaj rozpoczęła się w Mandżurji wielka ofenzywa wojsk japońsko-mandżurskich, przeciwko nieregularnym oddziałom chińskim.

Ofenzywa posuwa się w kierunku: Mukden — Czang Czung — Kirin.

Liczba oddziałów chińskich obliczona jest na 83 tys. żołnierzy.

### LOT AMY JOHNSON-MOLLISON.

Londyn, 17.11. Znana lotniczka Amy Johnson Mollison, która wystartowała w tych dniach z Anglji do Południowej Afryki, przybyła wczoraj po północy do miejscowości Gao nad Nigrem. Brak wiadomości o losie lotniczki od chwili wystartowania z Oranu w Północnej Afryce, wzbudził duże zaniepokojenie, tembardziej, że lotniczka zamierzała jednym etapem przelecieć ponad Saharą, przestrzeń wynoszącą kilkaset kilometrów.

### KATASTROFA KOPALNIANA W ANGLJI.

Londyn, 17.11. Na kopalni „Cardovan" koło Glasgowa wydarzyła się dziś z przyczyn dotychczas niezbadanych straszna eksplozja podziemna. 5 górników zostało formalnie rozszarpanych, zaś 12 walczy ze śmiercią.

### Pociąg spadł z nasypu

#### na linji Muszyn — Krynica.

NOWY SĄCZ. 16. — Wczoraj o godzinie 14.35 na linji kolejowej Muszyna — Krynica około 209 klm. wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego nr. 6775/II. Parowóz spadł z nasypu i wywrócił się do góry kołami. Jeden wagon wyskoczył z szyn.

Maszynista Józef Bratyński został b. ciężko poparzony. Po opatrzeniu na miejscu został on przewieziony do szpitala w Nowym Sączu.

Powodem katastrofy była wadliwa budowa linji i rozstąpienie się szyn. Śledztwo prowadzi urząd śledczy i są egrodzki w Muszynie.

### 25-LECIE STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.

Warszawa, 17.11. W związku z przypadającą w dniu 28 bm. 25-letnią rocznicą śmierci Wyspiańskiego, na terenie całej Polski odbędą się wielkie uroczystości z wystawieniem utworów Wyspiańskiego.

Głównym punktem uroczystości będzie Kraków, gdzie w niedzielę, 27 listopada rozpocznie się ogólnopolski zjazd literatów.

Przy udziale członków Rządu odsłonięta ma być na domu przy ulicy Marjackiej, w którym mieszkał przez wiele lat Stanisław Wyspiański, tablica pamiątkowa z wizerunkiem poety.—

### P. ZALESKI PREZESEM BANKU HANDLOWEGO?

Warszawa, 17.11. W kołach handlowych twierdzą, że prezesem Banku Handlowego w Warszawie po śmierci księcia Lubomirskiego, zostanie b. minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski. Stanowisko, jakie ś. p. książę Lubomirski w t. zw. Lewiatanie (Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa i Finansów) zajmował obejmie prawdopodobnie b. komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger.

### 507.000 zł. NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 17.11. Ministerstwo Opieki Społecznej przekazało wojewodom sumę 507.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych i wodnych w listopadzie.

Z sum tych będą, między innemi, prowadzone roboty przy budowie 4 go mostu w Krakowie, przy budowie kanału Brynica — Przemsza, prace regulacyjne na Sole i t. d.

### NADUŻYCIA W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Warszawa. Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć w Monopolu Spirytusowym zatacza coraz szersze kręgi.

Po zaaresztowaniu wyższego urzędnika Państwowej Wytwórni Wódek w Warszawie Kłopotowskiego i jego pomocnika Rzeźnickiego, stwierdzono, iż część dokumentów została spalona tak, że śledztwo jest bardzo utrudnione i musi potrwać dłużej, niż przypuszczano początkowo.

Także badają obecnie, komu zależało na zniszczeniu tych dokumentów, posiadających dla śledztwa ogromną wagę. Prowizoryczne badania strat, wyrządzonych przez Kłopotowskiego i Rzeźnickiego wykazują niedobór w wysokości przeszło 70.000 złotych.

## STREJK GÓRNIKÓW W HISZPANJI

Madryt. W zagłębiu węglowem w Austrji wybuchł strejk górników. W akcji strejkowej bierze udział przeszło 28.000 osób. Strejkujący domagają się wprowadzenia zakazu przywozu do Hiszpanji węgla angielskiego, co powoduje ustawicznie wzrastające bezrobocie wśród górników.

## Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 16.11. Dziś po południu komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Papee, odbył z wysokim komisarzem Ligi Narodów p. Rostingiem i prezydentem senatu dr. Ziehmem rozmowę, podczas której poruszono szereg spraw, dotyczących m. innemi pertraktacyj, odbytych ostatnio w Warszawie z delegacją rzeczoznawców gdańskich, która dziś rano przybyła do Gdańska, celem otrzymania dalszych instrukcyj od senatu.

W wyniku odbytej pomiędzy kom. generalnym Rzplitej, wysokim komisarzem Ligi Narodów i prezydentem senatu—rozmowy, delegacja rzeczoznawców gdańskich wyjechała dziś wieczorem do Warszawy, celem prowadzenia dalszych pertraktacyj.

## CIĘŻKA SYTUACJA W ROLNICTWIE.

Warszawa. Poznańska Izba Przemysłowo-Handlowa w sprawozdaniu sytuacji za październik, stwierdza dalsze osłabienie obrotów giełdowych, dalszy spadek produkcji przemysłowej i coraz cięższą sytuację kupiectwa, które zmuszone jest do konsumowania kapitałów zakładowych i w ten sposób szybko zbliża się do nieuniknionej likwidacji swych przedsiębiorstw.

W rolnictwie sytuacja silnie się po gorszyła. Za żyto płacą na giełdzie poznańskiej 14 do 15 zł. ale w niektórych miejscowościach tylko po 10 zł, a o ciężkiem położeniu w rolnictwie świadczy fakt, że nawet w majątkach bogatych rozbiera się kolejki polne, aby uzyskać żelazo potrzebne na podkowy, czy też na remont maszyn.

## KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA WE LWOWIE.

Lwów. Prasa popołudniowa donosi o tragicznej śmierci dwóch młodych ludzi, jaka miała miejsce w jednej z willi w Brzuchowicach. Mianowicie niejaka Henryka Werba, która ukończyła gimnazjum w Lublinie i przybyła do Lwowa celem zapisania się na wydział humanistyczny Uniwersytetu Lwowskiego, zawarła bliższą znajomość z Izlakiem Hoeninkiem kierownikiem jednej z firm handlowych. W piątek przybyli oboje do Brzuchowic i zamieszkali w jednej z tamtejszych willi. Służba nie słysząc dziś rano żadnych odznak życia z pokoju zajmowanego przez młodą parę otworzyła zamknięte drzwi i ujrzała oboje leżących w kałuży krwi, a obok porzucony rewolwer. Jak się okazuje, Henryka Werba zawarła jednocześnie znajomość z pewnym lotnikiem i zachodzi prawdopodobieństwo, że powodowany zazdrością Hoenink zastrzelił swą kochankę, a następnie sam pozbawił się życia.

## ZGON WICEPREZESA P. K. O.

Warszawa. Dzisiejszej nocy zmarł tu wiceprezes P.K.O. Józef Mokrzyński. Śmierć nastąpiła nagle, jeszcze bowiem poprzedniego popołudnia zmarły pracował w biurze. Ś. p. Mokrzyński, urodzony w roku 1879 w Tarnopolu, ukończył studja inżynierskie i rolnicze oraz był znawcą spółdzielczości. Przed powołaniem do P.K.O. w roku 1928, był profesorem akademji rolniczej w Dubniach.

## Rewizor Izby Skarbowej

### łapownikiem i szantażystą.

Z Warszawy donoszą o sensacyjnej sprawie łapowniczo - szantażowej rewizora Izby Skarbowej w Warszawie, Ksawerego Różańskiego.

Różański miał kontrolę nad fabryką eteru „Synteza" i szantażował właścicieli tej fabryki, domagając się większych łapówek. Posuwał się on tak daleko, że prześladował fabrykantów nawet przez telefon. Współwłaściciel fabryki p. Jaksa-Bykowski zawiadomił wkońcu o szantażu władze przełożone.

Postanowiono przyłapać Różańskiego z dowodami winy. W tym celu pan Bykowski zgodził się pozornie dać łapówkę i umówił się z Różańskim w cukierni „Szwajcarskiej". Scenę wręczenia łapówki obserwowali przy drugim stoliku wywiadowcy.

W sobotę Różański zasiadł przed sądem okręgowym. Nie przyznając się on do winy, udając ofiarę jakiejś mistyfikacji. Twierdził on, że pan Bykowski miał mu doręczyć plany starych maszyn, a z niezrozumiałych dla niego powodów (?) włożył mu do ręki pieniądze. Sam „zdziwił się", gdy wywiadowcy podczas rewizji znaleźli też je u niego.

Do sprawy wezwano kilkunastu świadków. Pierwsi zbadani świadkowie złożyli zeznania bardzo obciążające oskarżonego.

# Niebywały skandal morski

## „Koncern Handlowy" w Gdyni — pod zarzutem oszustwa.

W Sądzie Okręgowym w Gdyni rozpoczyna się jutro niezwykle sensacyjny proces oszukańczej spółki akcyjnej „Morski Koncern Handlowy".

Jako oskarżeni przed sądem stają: Jerzy Stecki, kierownik biura parcelacyjnego w Warszawie, Józef Łaszkiewicz, inżynier-technolog, zamieszkały w Gdyni, oraz były pułkownik armji Petlury, Klemens Pawluk.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym, że założyli w celach oszukańczych fikcyjną spółkę akcyjną p. n. „Morski Koncern Handlowy". Oszuści zdołali wciągnąć do władz tej spółki szereg wybitnych osobistości z Warszawy, pozatem posługiwali się bezprawnie nazwiskami najwybitniejszych dygnitarzy z premjerem Prystorem na czele, jako rzekomymi protektorami spółki.

W maju 1931 roku zawiązał się w Warszawie komitet organizacyjny Spółki Akcyjnej p. n. „Morski Koncern Handlowy".

W skład komitetu weszli Baudan, Odlanicki-Poczobut, Józef Łaszkiewicz, podający się za inżyniera. Jerzy Stecki, podający się za adwokata. Wysokość kapitału akcyjnego ustalono na 3 miljony 500 tysięcy złotych. W podaniach do władz i banków, powoływali się organizatorzy, że koncern cieszy się poparciem rządu, jako placówka mająca przyczynić się do rozwoju Gdyni.

Dnia 25-go sierpnia odbyło się w mieszkaniu księcia Franciszka Radziwiłła zebranie organizacyjne, na którem dokonano wyboru władz „Morskiego Koncernu Handlowego", w składzie następującym: prezes Rady Nadzorczej — Fr. Ks. Radziwiłł, pierwszy wiceprezes — konsul Otton Hubicki, drugi wice-prezes — major Kniaziołucki.

Śledztwo wykazało, że b. pułk. Klemens Pawluk jest notorycznym kryminalistą, karanym już za przywłaszczenia.

W charakterze świadków powołano 45 osób, mieszkańców Warszawy, Gdyni, Gdańska i miast prowincjonalnych.

Obronę Łaszkiewicza wnosi adw. Stefan Zand z Warszawy.

Oszukańczy ten „Morski Koncern Handlowy" — poszkodował setki ludzi—jak dotąd ustalono na 500.000 złotych.

## Tragedja nieletnich dziewcząt w Niwce.

Onegdaj rano, kiedy robotnicy pracujący przy budowie domu p. Rogójskiego w Niwce (pod Sosnowcem) przybyli do pracy, usłyszeli jęki, dochodzące z pustych mieszkań niewykończonego jeszcze domu.

W jednej z ubikacji znaleziono dwie dziewczyny, prawie dzieci, znajdujące się w agonji.

Zawiadomiono władze, które przybyły na miejsce i stwierdziły, że są to 15-letnia Genowefa Brudczanka i 19-letnia Alfreda Jaworska, obydwie zamieszkałe w Klimontowie, przy ul. Staszica 7.

Okazało się, że w przeddzień obydwie przybyły do Niwki, gdzie spędziły noc w mieszkaniu jednego z dozorców. Rano przyszły na budowlę p. Rogójskiego, gdzie równocześnie popełniły samobójstwo, wypijając 5 buteleczek esencji octowej. Młode samobójczynie odwieziono do szpitala w Sosnowcu, gdzie Brudczanka po 2 godzinach zmarła, a Jaworska walczy ze śmiercią.

Co było przyczyną rozpaczliwego kroku młodych dziewcząt, pozostaje tajemnicą, którą stara się rozwiązać policja.

## Przekazy pieniężne i posyłki do Z. S. R. R.



# MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

83.

Gabrjela odetchnęła.

— To znaczy, że miał się pojedynkować.

— Tak, pani... Czy pani wiedziała o tem?

— Wiedziałam.

— I pani mówi to tak obojętnie! pani nie drży?

— Widzisz pan, że nie.

— A jednak pojedynek to rzecz bardzo niebezpieczna!

— Hr. de Lucenay był obrażony, musiał więc bronić swego honoru; to rzecz bardzo prosta.

— Ja, proszę pani, gdy byłem jeszcze dekoratorem, również bywałem nieraz obrażony, lecz drwiłem sobie z tych, co mi nie okazali należnego szacunku. A jeżeli który z takich był niezadowolony, tom mu dodał jeszcze z pół tuzina kułaków. Gdy i to nie wystarczało, no, to podstawiłem mu nogę i powaliłem, łub głową w brzuch i sprawa się kończyła... Ale żebym miał iść na plac ze szpadą lub pistoletem... nigdy w życiu! Na samą myśl otrzymania kuli w głowę. lub wpakowania mi kilku cali żelaza w brzuch, ciarki przechodzą po mnie! Brrr!

— Hrabia de Lucenay nie może się bić pięściami i nogami...

— Tak, to prawda... szlachectwo ma swoje prawa... W każdym razie kazałem przygotować obiad.

— Jaki obiad?

— Dla pana hrabiego i świadków na godzinę ósmą... taki miałem rozkaz...

— To dowodzi, że hrabia był pewnym, iż powróci żywym... Gdzie pojedynek miał się odbyć?

— Nie wiem. Wiad mo mi tylko, że hrabia ze świadkami miał odjechać koleją lyońską.

— Czy jesteś pan pewnym, że hrabia powróci o ósmej?

Jeżeli będzie żywym... gdyż hrabia jest punktualnym.

— Dziękuję, p. Dufour — rzekła Gabri i odjechała

XIV.

Na kilka minut przed godziną siódmą wieczorem, zatrzymał się przed dworcem kolei lyońskiej zakryty powóz, w którym siedziała Gabri, pragnąca jak najdrędzej dowiedzieć się o rezultacie wywołanego przez siebie pojedynku.

— Skoro Lucenay miał stanąć w domu o godzinie ósmej — rozumowała Gabri — to powinienby przybyć do Paryża pociągiem przychodzącym o wpół do ósmej.

Wkrótce rozległ się gł. s świstawki i nadbiegł pociąg.

Serce Gabri ścisnęło się trwogą. Czy zostanie tryumfatorką, czy zwyciężoną? Czy Valandelle przepłacił życiem odtrącenie jej?

Pasażerowie zaczęli wychodzić na peron. Gabri rozdrażni na niespokojna, poż rała wzrokiem wychodzących. Nagle zadrżała. Spostrzegła markiza de Valandelle, idącego pod rękę z Magdaleną. a za nimi Walentynę i pp. d'Auillac i de Natte.

Kilka kropli zimnego potu wystąpiło na skronie Gabri.

— Gdzież on?... on!... — szeptała, myśląc o Juljuszu de Lucenay. — Więc wysłałam go na śmierć! Celestyn zabił go! Więc sama spowodowałam własną zgubę! Wszystko runęło naraz, i moja zemsta i mi ja przyszłość!

I nie widząc już potrzeby czekać dłużej, sądziła bowiem, że stało się, jak przypuszczała, dała rozkaz stangretowi wrócić na ulicę Caumartin.

Za edwie powóz jej odjechał, gdy Lucenay, który, jak wiemy, umyślnie ociągał się z wyjściem z pociągu, wyszedł na peron z hr. Vervey i hr. de Saint-Roman.

Wsiedli do fiakra i odjechali na ulicę Cyrkową, dokąd przybyli o godzinie ósmej.

Dufour czekał u wejścia do pałacu.

— Obiad gotów—wydeklamował—tym zasem pozwolę sobie powinszować panu hrabiemu pomyślnego rezultatu pojedynku, gdyż jak widzę, powrócił pan hrabia zdrów zupełnie

— Dziękuję ci za tę punktualność.

— Ja wiem, że pan hrabia lubi to. Zawsze co do minuty! To samo powiedziałem niedawno pannie Gabri li.

— Czy była tutaj?

— Była i bardzo zaniepokojona. Lecz uspokoiłem ją o ile mogłem.

— Z baczę się z nią jutro.

— Więc w takim razie tamten nie żyje? — zapytał Dufour.

— Kto nie żyje?

— Przeciwnik pana hrabi go.

— Ja żartowałem, a tyś uwierzył... odrzekł Lucenay.—Nie było żadnego pojedynku. Jeździłem z tymi panami na wieś zjeść śniadanie.

Dufour osłupiał, lecz nie nalegał więcej.

Gdy Celestyn de Valandelle z Magdaleną i swiadkami przybył na ulicę Faisancerie, służba oczekiwała już z obiadem.

— Muszę wam uczynić pewne wyznanie — rzekła Walentyna, siadając pierwsza do stołu. D. c. n.

NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI

Warszawa. Jak donoszą z Nowego Jorku, w dniu wczorajszym wyjechał do Polski nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych p. Lammot-Belin, który po krótkim pobycie w Paryżu, przybędzie do Warszawy z końcem bm.

ZAKAZ IMPORTU MASŁA DO NIEMIEC.

Warszawa, 17.11. W bieżącym tygodniu wchodzi w życie nowe ograniczenie przywozowe zastosowane przez Rzeszę niemiecką wobec Polski. Mianowicie wprowadzone zostały kontyngenty na przewóz masła i innych przetworów nabiałowych, które będą przyznane tylko państwom, posiadającym traktaty handlowe z Niemcami, tak, że Polska będzie pozbawiona prawa przywozu.

## Chwila bieżąca.

— Uformowany nowy rząd grecki przedstawił się parlamentowi na czele z premjerem Tsaldaris.

— Parlament grecki odroczył się do 14 stycznia, udzielając rządowi Tsaldarisa pełnomocnictw do wydawania dekretów w sprawach finansowych i gospodarczych.

— Katastrofa autobusowa wydarzyła się koło Tarbes (Francja), przyczem 20 pasażerów odniosło ciężkie rany.—

— Kredyt dyskontowy w wysokości 90 miljonów dolarów, przyznany Niemcom do 5 grudnia, przedłużony został przez radę Banku Wypłat Międzynarodowych na 3 miesiące.

— Liczba ofiar zajść genewskich powiększyła się do 13 wskutek śmierci jednego z ciężko rannych demonstrantów.

— W kołach rządowych obiega pogłoska, że fabryki tekstylne w Bielsku całkowicie staną. Obecnie już kilka fabryk wstrzymały ruch aż do grudnia. Inne poważnie ograniczyły produkcję.

— Miesięczne sprawozdanie rządowe z rynku pracy wykazuje wzrost liczby bezrobotnych w każdym tygodniu około 5--6000 osób.

Na niemieckim G. Śląsku „Głos Ludu", organ socjalistów polskich, uległ zawieszeniu do końca b. roku. Powód? Występowanie przeciwko obecnym rządom w Niemczech.

# O ochronkę dla dzieci na Stradomiu

**Dzieci głodne i obdarte wałęsają się całemi dniami po ulicach i podwórzach.**

Niedawno czytaliśmy w miejscowych dziennikach chwalebne artykuły o wzorowych przedszkolach na terenie Częstochowy i powiatu z racji pobytu chińskich uczonych, pod tym względem niewątpliwie prowincja jest w lepszym położeniu, jak Stradom, nie posiada żadnej ochronki względnie przedszkola.

Coś tam mówiło się o tej konieczności, a nawet zbierano podpisy. celem poczynienia starań u odpowiednich władz i na tych usiłowaniach się skończyło. Skutek pozostał dla szerszego ogółu tajemnicą. A szkoda, bo przy dobrych chęciach powstanie przedszkola nie sprawiałoby tak wiele trudności, natomiast dzieciarnia obdarta i głodna wałęsając się gromadami po ulicach, nabywa złych nałogów i skłonności, które w konsekwencji prowadzą zdegenerowane jednostki do więzień, lub domów poprawy. Rodzice zaś nie posiadający środków do wyżywienia swych dzieci są zadowoleni z nieobecności domowej swych „pociech", bo nie słyszą natarczywego wołania, chleba!

Jakież wdzięczne pole do pracy nastręcza się tu, dla różnych i tak licznych komitetów humanitarnych.

Gdy chodzi o los naszej ubogiej dziatwy, trzeba działać szybko i energicznie a tak niepokojąca śmiertelność dzieci wśród społeczeństwa polskiego napewno się zmniejszy!

*K. Z.*

# Adwokaci częstochowscy ofiarą sprytnego oszusta

**Oszust, który grasował na terenie całej Rzeczypospolitej, został schwytany w Częstochowie.**

Na terenie całej Polski od dłuższego czasu grasował niezwykle pomysłowy oszust, ofiarą którego padli adwokaci, rejenci, sędziowie hipoteczni Poznania, Łodzi, Piotrkowa, Kalisza oraz całego szeregu innych miast, a między innemi i **Częstochowy.**

Oszust ten odwiedzał kancelarje adwokackie i rejentalne z propozycją umieszczenia tychże w księdze pamiątkowej 15-lecia pracy prawniczej i notarjalnej, którą miał wydać jakiś fikcyjny Instytut wydawniczy w Warszawie.

Za umieszczenie nazwiska i adresu poszczególnych osób oszust ten pobierał po 15 złotych, wystawiając zarazem pokwitowanie, poczem wyjeżdżał do innego miasta, aby dalej szukać naiwnych.

Poszkodowani, po zasięgnięciu informacji w Warszawie, skonstatowali, że takie wydawnictwo nie istnieje.— Wkrótce też zaczęły napływać doniesienia do poszczególnych urzędów śledczych miast całej Polski na pomysłowego oszusta.

Suma pobranych nieuczciwie pieniędzy sięga kilkunastu tysięcy złotych.

Oszustem, który został przez policję śledczą aresztowany w Częstochowie, okazał się Roman Bakalarczyk, zam. w Łodzi.

Ze względu na toczące się śledztwo, dalsze szczegóły tej niebywałej afery oszukańczej podamy w jednem z następnych numerów naszego pisma.

# KRONIKA

**Kalendarzyk**

Listopad **18** Piątek

Dziś Romana
Jutro Elżbiety
Wschód słońca 7.17
Zachód słońca 16.13

## Z repertuaru Teatru i Kin.

**Teatr Kameralny.** Czwartek wieczorem „Fragmenty Róży"

**Kino „Odeon".** Niezwykle wzruszający dramat — „Gasnące płomienie" z Claudettą Colbert i Cliwe Brokiem.

**Kino „Nowości".** Wspaniały dźwiękowiec „Dzień w Raju" z Anny Ondrą

**Kino „Grand".** „Głos pustyni" w rol. gł. Nora Ney, Marja Bogda, Bodo, Brodzisz, Conti i inni.

**Kino „Muza".** Zemstr krwi i Magdalena

**Kino „Atlantic".** „Romans królowej piękności", w roli gł. Eiza Brink i Lirio Ravanel oraz „Tajemnica drzwi zamkniętych z Wirginią Valli i Gastonem Glassem

**Kino „Oaza".** „Trędowata" i „Dwa piekielne dni" z Carlo Aldini w rol. gł.

—:—

**— Rejestracja rocznika 1912.** Dziś w piątek, dnia 18 bm. stawić się mają do rejestracji ci poborowi z rocznika 1912, których nazwiska rozpoczynają się na literę K. od № 1 do 80.

Do tego zgłoszenia się obowiązani są także mężczyźni urodzeni w roku 1911, 1910, 1909 i 1908, którzy dotychczas obowiązkowi temu zadość nie uczynili, względnie przed komisją poborową nie stawali.

Rejestracja odbywa się w magistracie oficyna III piętro pokój nr. 15 w godz. od 8,30 rano do 1 p. p.

**— O Sąd Okręgowy w Częstochowie.** Rada przyboczna przy kierowniku tymczasowego zarządu m. Częstochowy, wychodząc z założenia, że Częstochowa, jako siódme pod względem wielkości miasto Rzplitej i wybitny ośrodek przemysłowy nie może zadowolić się istnieniem prowizorycznego zamiejscowego wydziału Sądu Okręgowego w Piotrkowie, postanowiła wyłonić specjalną komisję, której zadaniem będzie uczynienie starań o utworzenie stałego Sądu Okręgowego w Częstochowie i uwzględnienie w programie ministerstwa sprawiedliwości budowy odpowiedniego gmachu. Komisja ta winna się składać z przedstawicieli najszerszych warstw ludności, przemysłu i handlu i t. p.

**— Zawody w siatkówkę.** Dnia 19 i 20 listopada b. r., t. j. w sobotę o godz. 6 wiecz. i w niedzielę o g. 10 rano i 5 popoł. odbędą się w sali „Ogniska Obrony Niepodległości" zawody w siatkówkę męską o tytuł mistrza klasy „B" oraz o wejście do klasy „A" krakowskiego okręgowego związku gier sportowych

Udział biorą W. K. S. „Wawel" i K. S. „Cracovia" z Krakowa, mistrz Chrzanowa i mistrz Częstochowy K. S. „Brygada".

Ze względu na udział zespołów zamiejscowych, które wystąpią w najlepszych swoich składach, zawody budzą wielkie zainteresowanie i niewątpliwie ściągną liczną publiczność i miłośników tego sportu.

**— Zebranie towarzyskie w klubie „Victoria".** W dniu 16 listopada w lokalu klubu „Victoria" odbyło się zebranie towarzyskie z okazji odznaczenia prezesa E. Reimschüssela. W zebraniu wzięli udział: członkowie zarządu klubu, kierownicy sekcyj, kapitanowie i liczni członkowie klubu. Po podniosłem przemówieniu w imieniu Zarządu klubu p. Juchnickiego Gustawa, od zarządu klubu składali życzenia poszczególni członkowie zarządu, kierownicy sekcyj i członkowie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć prezesa klubu.

Nadmienić należy, iż prezes klubu p. Edmund Reimschüssel z okazji odznaczenia złożył na rzecz klubu ofiarę zł. 250.

**— Wieczór taneczny dla uczni.** Staraniem komitetu rodzicielskiego przy państw. Seminarjum ochroniarek odbędzie się w sobotę 19 b. m. wieczór taneczny dla uczni, w sali domu im. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Początek o godz. 19. Wejście za biletami. Program urozmaicony.

**— Ze sportu.** Drużyna piłkarska „Victorji" gościła w ub. niedzielę w Sosnowcu u tamtejszej „Unji". Pierwszą połowę gry „Victoria" gra z wiatrem i mimo uzyskania bramki z podania Prószyńskiego przez Kurka II, nie mogła zadowolić w linji ataku. Przy stanie 1:0 wystarczyła jedna omyłka obrony i wynik brzmi 1:1. Po przerwie mimo, że „Unja" gra z wiatrem „Victoria" zaczyna lepiej grać i przez dwadzieścia minut gra na połowie „Unji". Mimo dobrej gry w polu napastnicy „Victorji" pod bramką zawodzą.

Koniec gry przynosi przewagę „Unji", lecz Uljański w bramce jest zawsze na miejscu. Wynik dla „Victorji" należy uważać za zaszczytny. Wyróżnili się z „Victorji" Uljański, Kurek 1 i Gątkiewicz.

Zawody prowadzone były przez sędziego p. Ebenreicha wzorowo.

**— Bezrobocie w Częstochowie zmniejszyło się o 90 osób.** W dniu wczorajszym fabryka igieł przyjęła nową partję robotników w liczbie 90 osób.

**— Zniżka cen kartelowych obejmuje cement, żelazo i naftę.** Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe postanowiły w terminie od 15 grudnia rb. przeprowadzić zniżkę cen szeregu artykułów przemysłowych.

Pertraktacje w tej mierze podjęte zostały z różnemi organizacjami przemysłowemi w ministerstwie przemysłu i handlu. Między innemi toczą się rozmowy z kartelem cementowym o obniżkę cen cementu. Przewidziana jest pozatem zniżka cen żelaza i nafty.

Czynniki rządowe domagają się obniżki cen artykułów skartelizowanych przeciętnie w granicach 10—12 proc. Organizacje przemysłowców bronią obecnego poziomu cen i przedkładają swe cyfry kalkulacyjne.

Jak twierdzi agencja Press, czynniki rządowe wysuwają swe żądania co do obniżki cen w sposób stanowczy, przyczem nie jest wykluczone, że nieprzejednane stanowisko karteli spowodować może zastosowanie przez władze nowej polityki wobec organizacji kartelowych.

## Fatalny wypadek!

**Włościanin dostał zawrotu głowy i poniósł śmierć pod własnym wozem.**

Na drodze do wsi Cykarzew rolnik z tejże wsi Kozioł Stanisław, idąc obok wozu dostał zawrotu głowy i po chwili padł na ziemię bez życia koła wozu przeszły w połowie ciała zmarłego.

Kozioł od dłuższego czasu narzekał na ból głowy, co spowodowało w następstwie nagłe zasłabnięcie i nieszczęśliwy wypadek.

**— Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 17 na 18 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

**— Zemścił się na szybach.** Chwastowski Witold (ul. św. Barbary 44) wybił 6 szyb w oknie wart. 10 zł. Antoninie Liberda, zam. tamże.

**— Skradła siostrze weksle.** Niesporek Bronisława (ul. Mieszka Stanego) zameldowała, że siostra jej Agnieszka Tabor (Królewska 21) skradła jej weksle na 1500 zł.

**— Skargi na tych, którzy biją.** Luba Feliks (Kościelna 83) zameldował, że Józef, Kazimierz, Wacław i Władysław bracia Kazińscy pobili go oraz żonę.

**— Będą mieli co jeść!** Do jatki przy ulicy Dąbrowskiego własność Abrama Krawczyka, dostali się nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli około 40 kg. mięsa.

**— Maszyna zgruchotała rękę robotnicy w fabr. „Stradom".** Wczoraj o godz. 2 p. p. w zakładach włókienniczych "Stradom" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnica Aurela Bydgowska lat 23 (zam. przy Alei Wolności Nr. 56, została porwaną przez maszynę, ulegając złamaniu prawej ręki powyżej łokcia.

Na miejsce wypadku przybyło zaalarmowane pogotowie Kasy Chorych, a dr. Szykier udzielił nieszczęśliwej pomocy, poczem przewieziono ją do szpitala Panny Marji na kurację.

**— Zatrzymanie podejrzanych braci.** W związku z dokonaną kradzieżą w składzie ubrań Szmula Miski (Nowy Rynek 3) zostali zatrzymani podejrzani bracia Stanisław i Stefan Mazurkiewicze Senatorska 28.

**— Drobne kradzieże.** Izraeliczowej Chaji (Warszawska 35) skradziono z komórki za pomocą dobranego klucza gęś wart. 4 zł,

Mausdorfowi Dawidowi (Narutowicza 19-23) z komórki mieszczącej się przy piekarni skradziono kożuszek wartości 50 zł.

— Baranowskiemu Pawłowi (Sobieskiego 62) skradziono z zamkniętej komórki 9 kur rasowych wart. 50 zł.

— Górniak Franciszce (Kiedrzyńska 64) skradziono z placu kurę wart. 2 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonali: Gołda Tadeusz (Kiedrzyńska 48-50 i Krysiak Stanisław (Kiedrzyńska 22) od których skradzioną kurę odebrano.

# Z KRAJU.

**(—) Nowe zmiany w zakładach Scheiblera w Łodzi.** Wielkie zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohma na w Łodzi mają przejść, jak twierdzą wtajemniczeni, w następstwie długich pertraktacyj, w ręce wierzycieli włoskich reprezentowanych przez „Banca Comercialo“ ze słynnym miljonerem Toeplitzem na czele. W związku z tem mają zajść poważne zmiany, w kierownictwie zakładów. Z kół jednak zbliżonych do rządu zaprzeczają tej wiadomości, twierdząc, że zakłady Scheiblera i Grohmana pozostają w ręku dotychczasowych właścicieli, a tylko większość portfelu akcyjnego ma być zdeponowana w jednym z banków państwowych na zabezpieczenie udzielonej fabryce kredytów.

**(—) Obniżka płac w fabryce „Mewa“ w Bielsku.** W fabryce „Mewa“ w Bielsku wybuchł zatarg na tle zarobkowem, który został szybko zlikwidowany, dzięki interwencji obwodowego inspektora pracy.

Dyrekcja fabryki, w której w okresie kryzysu zarobki nie zostały dotąd obniżone, wystąpiła z żądaniem obniżki płac. Na wspólnej konferencji robotnicy zgodzili się na obniżkę płac o 15 proc.

**(—) 900 robotników zredukowano w pow. Rybnickim.** Jak donoszą, dyrekcja kop. „Ema“ w powiecie rybnickim zgłosiła wczoraj u komisarza demobilizacyjnego wniosek o redukcję 900 robotników

Pozatem donoszą, że szyb „Król“, należący do kopalni skarbowych w Król. Hucie, ma ulec całkowitemu unieruchomieniu. Inne zaś szyby tych kopalń domagają poważnej redukcji robotników.

**(—) Rozruchy bezrobotnych w Radzionkowie.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych bezrobotni w Radzionkowie w liczbie około 1000 osób, nie otrzymawszy zasiłku w tej wysokości, jakiej spodziewali się, urządzili demonstrację przed urzędem gminnym.

Demonstranci usiłowali wtargnąć do urzędu gminnego, czemu jednak przeszkodziła policja. Dzięki taktownemu zachowaniu się policji, do poważniejszych zajść nie doszło.

**(—) Nowa gałąź przemysłu włókienniczego w Polsce.** Jedna z większych firm przemysłu włókienniczego w Łodzi podjęła w Rokicku pod Łodzią budowę pierwszej na terenie Polski wykończalni i garbarni dla przemysłu jedwabnego. Fabryka ta jest budowana przy współdziałaniu wielkiej fabryki szwajcarskiej i ma być ukończona z końcem grudnia r. b. Nowe przedsiębiorstwo ma być uruchomione we wszystkich działach niezbędnych dla produkcji tkanin jedwabnych natychmiast po ukończeniu budowy.

## Więzienia w Polsce przedsiębiorstwami handlowemi.

Organizacje gospodarcze wskazywały niejednokrotnie na niesłuszną konkurencję warsztatów więziennych i domów pracy, prowadzonych przez instytucje dobroczynne. Zakłady takie przyjmują prywatne obstalunki, konkurując cenami, wobec czego osłabiają sytuację normalnie pracujących warsztatów

Konkurencja nie jest równa, gdyż rzemieślnik i przemysłowiec ponosi koszty świadczeń socjalnych, opłaca podatki i płaci za pracę, podczas gdy więzienia i instytucje dobroczynne wolne są od tych ciężarów.

Byłoby zrozumiałe i celowe, gdyby takie warsztaty wykonywały roboty dla siebie. Więzienia mogłyby fabrykować w swoich warsztatach ubrania i obuwie dla więźniów, zakłady opieki społecznej — dla swoich pensjonarjuszów. Tymczasem instytucje te przyjmowały obstalunki z zewnątrz, co jest stanowczo niedopuszczalne.— W najbliższym czasie ministerstwo skarbu wyda okólnik, polecający, by obroty zakładów więziennych, posiadające cechy tranzakcyj handlowych, podlegały opodatkowaniu narówni z przedsiębiorstwami handlowemi.

# Ze świata.

(X) **Interwencja Papieża Piusa w sprawie ograniczenia potomstwa.** W związku ze zbliżającą się konferencją katolickich lekarzy, papież Pius w liście, skierowanym do arcybiskupa Florencji między innemi zwraca się do lekarzy. aby ci zajęli stanowisko nieprzychylne w stosunku do powszechnie praktykowanego w czasach obecnych ograniczenia potomstwa, gdyż z punktu widzenia wiary i Kościoła katolickiego nietylko jest ono godne, potępienia, ale stanowi grzech. Jak podaje prasa włoska, konferencja lekarzy ma zamiar poświęcić tej sprawie wiele uwagi.

(X) **Australijskie panie i bezrobotni.** Kontynentem bez służby jest Australja. Tak twierdzi sławna lotniczka Elly Beinhorn, która bawiąc w Australji, zapraszana do prywatnych domów stwierdziła, że wytwornie ubrane gospodynie przyrządzają całe uczty samodzielnie, odrzucając tylko fartuchy, gdy podają potrawy i siadają do stołu.

Jedynie mycie naczyń załatwiają bezrobotni. „W Australji musi każdy sam się obsłużyć, a pojęcie służby, jako pomocy domowej, jest tam nieznane“ — pisze pani Beinhorn w swych sprawozdaniach o podróży naokoło świata.

(X) **Wymieranie białej rasy.** Znany pisarz Georges Viance w artykule na łamach paryskiej „La Croix“ podaje szereg cyfr, które wykazują w jak zastraszający sposób przyśpiesza się wymieranie ludzkości. Ilość urodzin rocznych (przypadających na 1000 mieszkańców) zmniejszyła się od roku 1900 do 1929 w Niemczech o 57 proc, w Anglji o 56 proc., w Rosji o 43 proc., w Szwecji o 42 proc. we Francji o 24 proc., w Hiszpanji o 21 proc., we Włoszech o 20 proc. Widać z powyższego, że Francja, która początkowo przodowała w zmniejszaniu się ludności, dziś została wyprzedzoną przez Wielką Brytanję oraz Niemcy.

## Sukcesy Poli Negri w Nowym Jorku.

Z Warszawy donoszą: Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku, gdzie przed kilku dniami w jednym z największych teatrów na Broadwayu odbyła się premjera wielkiej rewji p. t. „Boska Pola“, w której rodaczka nasza gra rolę tytułową.

Prasa nowojorska poświęca z tej racji Poli Negri wiele miejsca, wyrażając się o jej występach z entuzjazmem.

W najbliższym czasie ma być wystawiona w innym teatrze na Broadwayu operetka Gilberta p. t. „Hotel Imperial“, w której główną rolę grać będzie również Pola Negri. Występowała ona już w filmie osnutym na tle tej operetki. W wersji scenicznej nastąpiła zmiana w tym kierunku, że bohaterem jest oficer Legjonów polskich.

## KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, piątek.

| | |
|---|---|
| 11.40 | Codz. Przegląd Prasy Polskiej. |
| 12.10 | Płyty gramofonowe. |
| 13.20 | Urz. Kom. P. I. M. |
| 15.35 | Komunikat gospodarczy |
| 15.50 | Chwila lotnicza i przeciwgazowa |
| 15.55 | Chwila morska i kolonjalna |
| 16.00 | Przegląd wydawnictw perjodycznych. |
| 16.15 | Angielski |
| 16.30 | Piosenki |
| 17.00 | Odczyt |
| 18.00 | Rozmaitości |
| 18.30 | Audycja ku uczczeniu święta narodowego Łotwy |
| 19.00 | Feljeton. |
| 19.40 | Prasowy Dziennik Radjowy |
| 20.00 | Pogadanka muzyczna |
| 20.15 | Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. |
| 22.40 | Wiadomości sportowe. |
| 22.55 | Urz. Kom. PIM. i komunikat policyjny |
| 23.00 | Muzyka taneczna |

Katowice, piątek.

| | |
|---|---|
| 11.40. | Codz. Przegląd Prasy Polskiej |
| 11.50 | Sygnał czasu |
| 13.00 | Komunikat gospodarczy |
| 13.20 | Transmisje z Warszawy. |
| 16.30 | Bajeczki dla dzieci |
| 16.40 | Transmisja z Warszawy. |
| 17.55 | Program na dzień nast. |
| 18.05 | Odczyt rolniczy. |
| 18.10 | Rozmaitości |
| 18.20 | Komunikaty z Warszawy |
| 18.30 | Transmisja z Warszawy. |
| 22.55 | Komunikat meteorologiczny |
| 23.00 | Skrzynka pocztowa |



Redaktor i Wydawca: JAN BARYLSKI. Nakładem Spółdzielni wydawniczej.

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie.